**Załącznik nr 1**

**Scenariusz przedstawienia**

**WSPÓŁCZESNA WERSJA „DZIADÓW” – „Ku przestrodze…”**

Aktorzy:

Prowadzący, Święty Piotr, Adam Mickiewicz, Anioły (Chór), Mama, Rózia i Józio, Zosia, Przyjaciółka, Zły Pan, Kobieta

Scenografia:

Scena przypominająca pokój, w którym znajduje się biurko, komputer, krzesło, telefon komórkowy, reszta rekwizytów będzie sprawnie zmieniana przez poszczególnych aktorów.

Scenariusz:

**SCENA 1 „Niebo”**

Recytujący aktorzy ustawiają się na środku. Anioły stoją przez całe przedstawienie z prawej strony.

**Prowadzący:**

Witaj uczniu drogi,

wejdź w nasze skromne progi.

Usiądź wygodnie i skup się chwileczkę,

pomyśl o tej opowieści choć troszeczkę.

Pokażemy Ci historię, którą wieszcz wymyślił

o duchach, o ich winach i o karach, które ziścił.

**Anioły:**

Cicho wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie, co to będzie…

Koniec ciszy, to Mickiewicz głośno dyszy.

Siedzi w niebie, patrzy z góry i ze złością goni chmury.

Do świętego Piotra z żalem rzecze:

**Adam Mickiewicz:**

„Co się na tym świecie wyprawia człowiecze?

Ten XXI wiek to zakała jest ludzkości.

Nie ma nic atrakcyjnego w tej całej współczesności.

Tylko fejsik, Iphone, You Tube w głowie wszystkim ciągle siedzi.

Gdzie jest miłość, rodzina, szacunek? Gdzie nasi dobrzy sąsiedzi?

Każdy tylko w swój telefon zerka i nie patrzy sobie w oczy.

Jeden lajka da, a drugi za brak lajków już się boczy.

Ten hejtuje z przyjemnością, bo przez ekran można wszystko.

Człowiek człowiekowi wilkiem pokazuje swe zębisko.

Już nikomu swą mądrością dziś nie imponujesz,

już nie liczą się wartości, które prezentujesz.

Bo nastały takie czasy, w których wygląd jest ważniejszy,

a portfel chirurga plastycznego staje się pełniejszy.

**Prowadzący:**

I tak wiele swoich żali wieszcz nasz drogi wylał z siebie.

Święty Piotr wraz z aniołami załamywał ręce w niebie.

Wnet po czole się podrapał i pomyślał krótką chwilę…

**Święty Piotr:**

Ludzkości nie zmienię, to smutny fakt.

Może choć garstkę ocalę? O tak!

W szkole w Fabiankach jest Adaś Mickiewicz z 5 b.

Chłopak zdolny… Dam mu natchnienie. Niech urządzi przedstawienie!

Pokaże współczesne „Dziady”, które będą przestrogą.

Nie mają one wystraszyć dzieci, ale być wskazówką, dobrą drogą

do poprawy zachowania, porzucenia technologii,

odbudowy swych relacji i przyznania wszystkim racji,

którzy mówią – mój kolego, bo Internet to nic złego.

Trzeba tylko być rozsądnym i dozować go troszeczkę.

By nam z mózgów nie porobił siana sieczkę.

**SCENA 2 „Józio i Rózia”**

Rozpieszczone dzieci, pokój z zabawkami, komputer, tablety, telefony, słuchawki, gry.

Zapracowana mama – spełnia wszystkie kaprysy dzieci

Przed komputerem

**Józio i Rózia** (chórem):

Mamo, mamo! Chodź i zobacz. Nowe gry się pojawiły.

My musimy mieć koniecznie te nowości…

To, co mamy nam nie starcza w zupełności.

Te są nowe, luksusowe i czadowe.

Jeśli ich nie kupisz…wejdziemy Ci na głowę.

Dziś na topie trzeba być

i z trendami w zgodzie żyć!

**Mama:**

Drogie dzieci, posłuchajcie swej mamusi.

Ciężkie czasy, pooszczędzać człowiek musi.

Markowe ubrania, najnowsze gadżety – to wszystko macie.

A my z tatusiem musimy pomyśleć o naszej wypłacie.

Rachunki się same nie chcą opłacać.

Więc trzeba z pracy o zmroku wracać.

I nadgodziny brać… Mówię szczerze,

bo wy chcecie grać na nowym komputerze.

(Choć stary zaledwie roczek by kończył.)

**Józio i Rózia:**

Mamo, mamo! Bardzo prosimy…

Czy jutro tę nową grę kupimy?

**Mama:**

Dzieci kochane, przykro mi bardzo.

Gry wam nie kupię, koniec i basta!

Każde z was tylko w swój fotel wrasta.

I siedzi całymi godzinami przed ekranami.

Nie rozmawiacie ze sobą wcale.

I to są wszystkie moje żale…

Oddać konsolę proszę natychmiast i do kolacji usiąść, jak ludzie.

Bo ja tu pichcę pyszności w trudzie.

Nadszedł bowiem czas na zmiany,

by każdy w tym domu czuł się kochany.

Czas na rozmowy i wygłupy,

na planszówki i talerz wspólnej zupy

i na rodzinny spacer po parku

i na to, by wspólnie obejrzeć film o kanarku.

Trzeba być razem, me drogie dziatki.

To jest ważniejsze niż drogie szmatki,

niż gadżetów cały stos.

To wszystko was nie przytuli, nie wytrze nosa,

nie poda syropu z cebuli.

Naszą mocą jest bliskość,

ona zostaje, gdy życie daje nam w kość,

a rzeczy materialne nie wiele są warte,

nie pomogą, nie osuszą buzi, gdy łzy zostaną otarte.

**Anioły**

Cicho wszędzie, głucho wszędzie,

rozpieszczania już nie będzie…

**SCENA 3 „Zosia”**

Dziewczyna samolubna, rozkapryszona, zapatrzona w swój wygląd,

siedzi przed komputerem, śledzi portale społecznościowe i plotkarskie, rozmawia z przyjaciółką przez telefon, w tle piosenka „Oddawaj wszystkie moje lajki…”.

**Zosia**

Cześć psiapsi! Dzwonię do Ciebie na Mesendżerku,

bo chciałam pogadać z Tobą szczerze…

No, o tym Jarku z 8 c.

**Przyjaciółka**

Mhhh!

**Zosia**

Chłopak przystojny, przyznać trzeba,

ale dziwoląg z niego taki.

Czyta książki, dla siostry zbiera „swojaki”.

Uczy się pilnie, ćwiczy karate

i nosi te brzydkie koszule w kratę.

**Przyjaciółka**

Oj tak…

**Zosia**

Do biblioteki za często chodzi

i wcale za mną wzrokiem nie wodzi.

Polajkowałam już jego zdjęcia i chętnie wpadłabym mu w objęcia.

No, ale … on chyba nie lubi mnie wcale.

**Przyjaciółka**

No co Ty?

**Zosia**

Ostatnio zapytał, czy idę do szkoły, czy na jakieś bale.

A ja w sobotę solarium odwiedziłam,

w poniedziałek rano mini – tę w panterkę – założyłam

i podkładu tonę na twarz nałożyłam,

tipsy naostrzyłam,

rzęsy przykleiłam.

Z tego wszystkiego o plecaku zapomniałam

i książek na lekcjach nie miałam

przez to na polaku jedynę dostałam,

ale co tam… Kochana, jak ja wyglądałam!

**Przyjaciółka**

Wiem, widziałam.

**Zosia**

Selfika na przerwie sobie zrobiłam

i na Instagrama zaraz wrzuciłam,

filmik na TikToka szybko nagrałam

i ciągle patrzyłam, ile wyświetleń miałam.

Na lekcjach się nudziłam, mówię Ci szczerze,

bo myślę tylko o mojej Youtuberskiej karierze.

I tak się zastanawiam, że ten Jarek do mnie nie pasuje.

Taki lamus tylko reputację psuje!

A to przecież bardzo karierę hamuje.

Łapkę w dół dam Jarkowi.

Niech wie, że za wysokie progi na jego niemodne nogi.

**Przyjaciółka**

Koleżanko droga, zwolnij odrobinkę.

Dbaj o siebie, ale bądź mądra i poucz się ociupinkę.

Bo uroda przeminie. To, co w głowie pozostanie.

Nie krytykuj innych za młodu, bo ci na starość tak zostanie.

Nie hejtuj nikogo dziewczyno, bo karma wraca i zrzędnie Ci mina,

gdy to twoja osoba łapkę w dół otrzyma!

**Anioły**

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie…

Oj, fejsika dziś nie będzie!

**SCENA 4 „Zły Pan”**

Biznesmen – egoista, materialista, okrutnik,

rozmawia przez telefon, odrzuca prośbę pracownicy o podwyżkę.

**Kobieta:** (puka do drzwi, wychyla się zza nich i wchodzi nieśmiało)

Dzień dobry Panie Kowalski…

**Zły Pan:**

Dzień dobry, czego?

**Kobieta:**

Ja z podaniem do pana dyrektora przyszłam…

Czy będzie Pan tak łaskawy i pomyśli o podwyżce.

Nie prosiłabym wcale o pomoc, wstyd mi, ale…

Czasy trudne nastały,

a mój synek mały

taki schorowany…

na operację zbieramy.

Wyjechać musimy na leczenie za granicę,

by dziecko ratować.

My sami możemy głodować, byleby maluch był zdrowy.

Jeśli nie podwyżka to może pożyczka w grę wchodzi….

Spłacimy wszystko w ratach…

**Zły Pan:**

To mnie nic nie obchodzi!

Ja swoich pieniędzy wam nie dam!

Nie po to tyle ich mam,

by wam teraz pomagać.

Proszę mi tu nie płakać.

Ja ciężko pracuję!

I swoją rodzinę zaniedbuję,

a was – darmozjadów tutaj utrzymuję!

Pensję – z opóźnieniem – wypłacam wam stale,

A wy tu podwyżki chcecie! Psujecie morale!

Najniższa krajowa już wam nie pasuje,

Od tych dobrobytów – umów śmieciowych – w głowach wam się psuje!

Kobieto, zejdź mi z oczu, pókim dobry,

Bo wyrzucić każę i tak się skończą twoje zagraniczne wojaże!

**Kobieta:**

Panie Kowalski, moje słowa jeszcze Pan wspomni.,

że ludzkiej krzywdy nikt nie zapomni.

A ten, kto pomagać innym nie chce

samotny będzie do końca swych dni,

pieniądz szczęśliwym go nie uczyni!

**Anioły:**

Cicho wszędzie, głucho wszędzie,

za brak pomocy litości nie będzie….

**SCENA 5 „Ku przestrodze…”**

Wszyscy aktorzy wychodzą na scenę.

**Prowadzący, Święty Piotr i Anioły:**

Morał tej historii jest powszechnie znany.

Każdy chce za życia pozostać kochany.

Aby tak się stało trzeba wiele z siebie dać.

Nie można być egoistą i miłości się bać.

Kochaj, więc bliźniego mój drogi kolego.

Bo w byciu samotnym jest wiele złego.

A komputer i telefon to pozorni przyjaciele.

Twego czasu pochłaniają zbyt wiele.

Nie pomogą Ci w potrzebie, nie przytulą wcale.

Bądź wytrwały, kochaj szczerze, sercem się kieruj stale.

Autor: Małgorzata Mańkowska